

Warszawa, 23.07.2024 r.

dr hab. Anna Konert, prof. UŁa
Wydział Prawa i Administracji
Uczelnia Łazarskiego w Warszawie

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Pana Bartłomieja Gerałta

Pt. Dispute, when agreement is needed. The impact of discrepancies between national and international space law on current and future industrial endeavours

(Łódź, 2024 r.)

1. Wymogi prawne

Zgodnie z treścią ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Z dnia 15.09.2017 r., Dz. U. 2017 poz. 1789), rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Na podstawie przepisów tejże ustawy został wszczęty przewód doktorski Pana Bartłomieja Gerałta. Praca doktorska pt. *Dispute, when agreement is needed. The impact of discrepancies between national and international space law on current and future industrial endeavours* (Łódź, 2024 r.) została przygotowana w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych pod kierunkiem prof. UŁ dr hab. Joanny Połatyńskiej.

2. Wybór tematu pracy

Temat pracy doktorskiej z całą pewnością zasługuje na aprobatę. Z uznaniem przyjąłam wybór tego tematu, gdyż biorąc pod uwagę rozwój działalności kosmicznej (w tym zwłaszcza z wykorzystaniem nowych technologii) konieczne jest nowe spojrzenie na przepisy międzynarodowego prawa kosmicznego stworzonego w latach 60 i 70 XX w. oraz analiza regulacji krajowych państw najbardziej zaangażowanych w tego rodzaju działalność. Przyszłość międzynarodowego prawa kosmicznego leży zatem w kształtowaniu się nowych rozwiązań poprzez właśnie praktykę państw. Wybrana przez doktoranta tematyka pracy jest nie tylko aktualna, ale też niezwykle doniosła zarówno dla praktyki, jak i doktryny prawa kosmicznego. Sektor kosmiczny ma dziś wpływ na wszystkie gałęzie przemysłu, usługi i całe społeczeństwo. Stale rosnąca liczba podmiotów rządowych, instytucjonalnych i gospodarczych wykorzystuje coraz więcej danych kosmicznych przechwytywanych przez wykładniczo rosnącą liczbę satelitów. Te dane są łączone z innymi w celu przekształcenia ich w spostrzeżenia o wartości dodanej, umożliwiając firmom lepsze osiągnięcie wyników na ich rynkach.

Doktorant nie wskazuje jednak, jakie są dostępne opracowania dotyczące międzynarodowego prawa kosmicznego, czy i jakie zawierają braki oraz czy podjęto już w doktrynie starania, aby je kompleksowo wyjaśnić. Nie zostało wykazane, iż podjęta tematyka wypełnia istniejącą w literaturze przedmiotu lukę.

3. Metody badawcze

Praca została przygotowana przede wszystkim z wykorzystaniem metody formalno-dogmatycznej. Doktorant dokonał analizy przepisów krajowych i zagranicznych

z obszaru prawa kosmicznego, w celu ustalenia ich rzeczywistej treści oraz w bardzo ograniczonym zakresie orzecznictwa sądów, w celu ustalenia prawidłowej wykładni norm prawnych. Dodatkowo, została wykorzystana metoda prawno-porównawcza, wydaje się najistotniejsza w procesie redagowania wniosków. Budzi ona jednak wątpliwości z uwagi na brak przedstawienia założeń i wskazania systemu referencyjnego oraz kryterium wyboru poszczególnych systemów prawnych.

4. Układ pracy

Układ pracy budzi pewne wątpliwości. Według streszczenia jest ona podzielona na 10 rozdziałów (?). W samej pracy doktorskiej brak jest jakiegokolwiek wyjaśnienia jej struktury i podziału na poszczególne części i rozdziały, a tym bardziej wyjaśnienia celu takiego, a nie innego układu. Czytelnikowi pozostaje jedynie opierać się na spisie treści. Zatem według spisu treści praca została podzielona na 3 części. Pierwsza część pełni rolę wprowadzającą i objaśniającą podstawowe pojęcia istotne dla podjętej tematyki, w tym zwłaszcza służy przedstawieniu najważniejszych źródeł prawa, z których składa się obecnie obowiązujące międzynarodowe prawo kosmiczne, tzw. *corpus iuris spatialis*. Rozdział I części I dotyczy pierwszego z przyjętych traktatów kosmicznych, tj. Układu o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi. Doktorant zaczyna od omówienia przebiegu prac przygotowawczych, a następnie dokonuje analizy najistotniejszych instytucji wprowadzonych przez traktat dotyczących m.in. pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, niezawłaszczalności przestrzeni kosmicznej, przestrzeni kosmicznej jako dorobku całej ludzkości, jak również unormowań dotyczących rejestracji obiektów kosmicznych oraz odpowiedzialności międzynarodowej za działania podejmowane w przestrzeni kosmicznej. W kolejnych trzech rozdziałach Części I dokonana została analiza przepisów kolejnych trzech międzynarodowych konwencji, czyli: Układu normującego działalność państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich, Konwencji o rejestracji obiektów wypuszczonych w przestrzeń kosmiczną oraz Konwencji o międzynarodowej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne. Celem było przedstawienie dodatkowego kontekstu, w ramach którego dochodzi do rozwoju reguł prawa międzynarodowego w poszczególnych gałęziach *corpus iuris spatialis*.

W części II pracy zostały omówione krajowe porządki prawne dotyczące przestrzeni kosmicznej w wybranych przez Doktoranta państwach: USA, Francji, Australii, Niderlandach oraz w Polsce. Poza jednym zdaniem we wprowadzeniu na s. 8 brak jest jakiegokolwiek wyjaśnienia założeń i dokładnego celu, jaki przyświecał Autorowi przy wyborze akurat tych krajów. Doktorant wyjaśnia na s. 8 jedynie, iż uwzględnione zostaną praktyki najbardziej aktywnych państw zajmujących się działalnością kosmiczną. Nawet, jeśli by przyjąć tak proste uzasadnienie wyboru, to jednak duże wątpliwości budzi brak państw, które są niewątpliwie pionierami, jak Rosja czy Chiny. Można by również się zastanowić, czy ustawodawstwo i działalność kosmiczna Indii też nie powinny stanowić przedmiotu badań. Wreszcie wątpliwy jest wybór Polski przy takim założeniu.

Część III jest poświęcona omówieniu przepisów Porozumienia Artemis, stanowiącego część programu Artemis, którego celem jest m. in. powrót do załogowych misji na Księżyc. Porozumienie nie jest umową międzynarodową i nie ma wiążącego charakteru, lecz pełni akcesoryjną funkcję dla jednego z najambitniejszych programów eksploracji kosmosu ostatnich dekad, poruszając w swoich postanowieniach kwestie dostępu do przestrzeni kosmicznej, górnictwa kosmicznego oraz zasadę niezawłaszczalności przestrzeni kosmicznej. Autor nie wyjaśnia celu wprowadzenia tej części pracy i zastanawiające jest to, dlaczego umieszcza ją na samym końcu. Wydaje się ona być nieco “wyrwana z kontekstu”.

5. Uwagi formalne

Poza częścią merytoryczną rozprawa zawiera na końcu Bibliografię, która obejmuje 15 stron różnych wykazów. Jest to wykaz literatury przedmiotu w tym 17 pozycji książkowych oraz 45 artykułów i rozdziałów, w tym zdecydowana większość pozycji zagranicznych.

Dobór wykorzystanych źródeł co do zasady nie budzi zastrzeżeń. Zakres jednak już tak. W pracy doktorskiej wymaga się szerszego zakresu literatury niż 62 pozycje. Zwłaszcza, że w zakresie międzynarodowego prawa kosmicznego, zarówno ilość, jak i możliwość dostępu (open access) jest nieograniczona. Dziwi też tak krótki wykaz orzeczeń.

W pracy zabrakło też wielu kluczowych pozycji międzynarodowych w literaturze przedmiotu, w tym autorstwa najbardziej znanych w świecie ekspertów z prawa kosmicznego, które powinny zostać uwzględnione, m.in.:

Frans G., von der Dunk *Advanced Introduction to Space Law*, Edward Elgar Publishing, 2020.

Jakhu Ram, Dempsey Paul Stephen (eds.), *Routledge Handbook of Space Law*, London: Routledge, 2016.

Lachs Manfred, *The Law of Outer Space: An Experience in Contemporary Law-Making*, Sijthoff, 1972.

Jakhu Ram S., & Pelton Joseph N (eds.), *Global Space Governance: An International Study*, Springer International, Cham, 2017.

W pracy też kompletnie zabrakło przedstawicieli polskiej doktryny prawa kosmicznego, a przecież jeden rozdział dotyczy właśnie polskiego prawa kosmicznego:

K.Malinowska, *Space Insurance: International Legal Aspects*, Wolters, 2017

K.Myszona-Kostrzewa, *Prawne aspekty działalności kosmicznej*, 2019 oraz kilkanaście innych pozycji tej Autorki

SM Grochalski, *Prawo kosmiczne w kontekście trzech reżimów prawnych. Jedność celów czy egoizm interesów? Dyskurs Prawniczy i Administracyjny*, 2021

Galicki Z., *Odpowiedzialność międzynarodowa za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne*, [w:] *Kosmos w prawie i polityce, prawo i polityka w kosmosie*, red. K. Myszone-Kostrzewa, Warszawa 2017.

Górbieł A., *Międzynarodowe prawo kosmiczne*, Warszawa 1985.

Anna Konert; Frans G. Von Der Dunk (ed.), *National Space Law in Poland: Past, Present and Future*, Brill Nijhoff 2023.

Utrudnieniem dla czytelnika jest również niealfabetyczne rozmieszczenie literatury.

Wreszcie, niedopuszczalnym wydaje się być powoływanie się w pracy doktorskiej na Wikipedię jako źródło naukowe.

Praca napisana poprawnym językiem, jedynie w niewielkiej liczbie miejsc występują literówki i stylistycznie niepoprawne zwroty. W przypisach i tekście daje się zauważyć drobne potknięcia redakcyjne.

6. Uwagi merytoryczne

Merytoryczna ocena rozprawy dla Doktoranta generalnie wypada pozytywnie. Nie budzą wątpliwości umiejętności prawnicze w zakresie analizy aktów prawnych, dokonywania wykładni prawa oraz korzystania z dorobku doktryny przedmiotu. Niemniej jednak w kilku miejscach należy podnieść pewne wątpliwości. Zacząć należy od uwag natury ogólnej. Po pierwsze, zabrakło wyjaśnienia celu, jaki przyświecał Autorowi dokonując wyboru takich, a nie innych krajów przy dokonywaniu analizy ustawodawstwa krajowego. Wyniki takich badań mogłyby przecież prowadzić do całkiem innych wniosków, przy zastosowaniu innych założeń. Po drugie, w wielu miejscach praca zawiera jedynie przedstawienie czystej treści przepisów aktów prawnych, bez ich głębszej analizy, bez odwołania się do orzecznictwa oraz bez przedstawienia interpretacji oraz koncepcji tworzonych w doktrynie i polemiki z nimi a także przytaczania własnych argumentów.

Przechodząc do szczegółowej oceny merytorycznej pracy należy zacząć od sformułowanego w pracy celu badań. Tu ocena wypada pozytywnie. Doktorant podkreśla, iż praca ma na celu wykazanie, czy i w jaki sposób instytucje wprowadzone w ramach tzw. *corpus iuris spatialis* zostały włączone do krajowych porządków prawnych państw, a także czy instytucje same w sobie pozostają ważnym punktem odniesienia dla społeczności międzynarodowej. Cel ten został osiągnięty poprzez uwzględnienie praktyki najbardziej aktywnych państw zajmujących się

działalnością kosmiczną oraz poprzez wskazanie sposobów inkorporacji części międzynarodowego prawa publicznego do systemów krajowych.

Ujęcie celu pracy nie budzi wątpliwości i jest komunikatywne. Co więcej, Doktorant wykazał umiejętności prawnicze w zakresie analizy aktów prawnych oraz dokonywania wykładni prawa. Analizy przeprowadzone w rozprawie w celu udowodnienia tez mają istotny walor poznawczy oraz praktyczny.

Szczególnie wartościowym naukowo elementem rozprawy są podsumowania analizowanych regulacji, ze szczególnym uwzględnieniem zgodności omawianych reguł o charakterze krajowym z opisanymi regulacjami międzynarodowymi dotyczącymi odpowiedzialności za działania w przestrzeni kosmicznej, autoryzacji licencjonowania działalności kosmicznej oraz rejestracji wystrzelonych obiektów.

Prawo kosmiczne, podobnie jak regulacje odnoszące się do międzynarodowego prawa lotniczego, nie nadąża za rozwojem technologicznym, a obowiązujące konwencje dotyczące międzynarodowego prawa kosmicznego tworzone były w czasach, kiedy turystyka kosmiczna pozostawała jeszcze w sferze marzeń. Ramy prawne korzystania przez państwa z przestrzeni kosmicznej tworzy pięć konwencji, które przygotowane zostały pod auspicjami Komitetu ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej (COPUOS) i których celem jest zapewnienie zrównoważonej oraz pokojowej ekspansji działalności ludzkiej w kosmosie. W skład tych konwencji wchodzi: Układ o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, sporządzony w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie 27.01.1967 r. (Traktat o przestrzeni kosmicznej)¹, Umowa o ratowaniu kosmonautów, powrocie kosmonautów i zwrocie obiektów wypuszczonych w przestrzeń kosmiczną, sporządzona w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie 22.04.1968 r.², Konwencja o międzynarodowej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne, sporządzona w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie 29.03.1972 r.³, Konwencja o rejestracji obiektów wypuszczonych w przestrzeń kosmiczną, otwarta

¹ Dz.U. z 1968 r. Nr 14, poz. 82.

² Dz.U. z 1969 r. Nr 15, poz. 110.

³ Dz.U. z 1973 r. Nr 27, poz. 154.

do podpisania w Nowym Jorku 14.01.1975 r.⁴ oraz Układ normujący działalność państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich z 18.12.1979 r.⁵ Od podpisania ostatniej konwencji minęło ponad 40 lat. W tym czasie aktywność państw związana z wykorzystywaniem przestrzeni powietrznej znacznie się zmieniła. Pomimo pokojowych celów, na które nastawione są zawarte dotychczas traktaty prawa międzynarodowego kosmicznego, niektóre państwa rozpoczęły działalność związaną z wykorzystaniem przestrzeni do celów militarnych, co wcześniej lub później spowoduje konieczność zmiany obowiązujących konwencji pod kątem już rozpoczętego wyścigu zbrojeń w kosmosie.

Oczywiste jest, że z ogólnej perspektywy rosnący udział działań sektora prywatnego w przestrzeni kosmicznej stanowi jedną z najbardziej fundamentalnych zmian paradygmatu i wyzwań również dla prawa kosmicznego. Stąd też istnieje potrzeba uregulowania „dostępu do rynku kosmicznego”. Pomimo tego, że *corpus iuris spatialis*, składa się z traktatu o przestrzeni kosmicznej z 1967 r. i kilku kolejnych traktatów z późnych lat 60 do połowy lat 70, w dużej mierze nie uwzględniono w nim żadnych szczegółów dotyczących udziału sektora prywatnego ani rozwoju technologicznego. Kiedy jednak taki udział sektora prywatnego zaczął się kształtować (najpierw w dziedzinie łączności satelitarnej i usług wynoszenia na orbitę, a potem stopniowo także w innych obszarach), okazało się, że kilka artykułów z *corpus iuris spatialis* miało kluczowe znaczenie, ale zwłaszcza istotną rolę odgrywają krajowe przepisy dotyczące przestrzeni kosmicznej.

Na szczególne podkreślenie zasługują rozważania Doktoranta na temat przyszłości rozwoju współpracy międzynarodowej w wykorzystywaniu i eksploracji przestrzeni kosmicznej oraz sformułowane w tym zakresie własne wnioski.

Jak słusznie zauważa Doktorant, odpowiedź co do poziomu zgodności krajowych przepisów dotyczących działań w przestrzeni kosmicznej z *corpus iuris spatialis* jest dość złożona. Na aprobatę zasługują wyniki badań Doktoranta wskazujące, iż o ile podstawowe pojęcia *corpus iuris spatialis* wprowadzane są do

⁴ Dz.U. z 1979 r. Nr 5, poz. 22.

⁵ Polska nie jest stroną tego porozumienia.

krajowych porządków prawnych w sposób dość jednolity, o tyle państwa mają trudności z utrzymaniem tego poziomu zgodności w odniesieniu do problemów bardziej złożonych, czy też współczesnych. Próbuje się je rozwiązać, stosując praktykę państwa, z natury zróżnicowaną nie tylko ze względu na odrębności między reżimami prawnymi, ale także niemożliwe do pogodzenia wybory polityczne.

Doktorant słusznie wskazuje, iż kwestia odpowiedzialności w przestrzeni kosmicznej jest rozwiązana w jednolity sposób, gdyż wszystkie analizowane regulacje przyjmują dość podobne rozwiązania, jednocześnie podkreślając brak wątpliwości co do interpretacji *corpus iuris spatialis* w tym zakresie biorąc pod uwagę kontekst międzynarodowy. Co więcej, jako że zakres ewentualnej odpowiedzialności za działania w przestrzeni kosmicznej rozciąga się na obszar międzynarodowy, co jest całkiem realną możliwością także w kontekście krajowym, wydaje się, że rozwiązania przyjęte przez państwa ewoluowały w tym samym kierunku, przynosząc te same skutki.

Zasady odpowiedzialności ustanowione na podstawie traktatów wchodzących w skład *corpus iuris spatialis* budzą wątpliwości w doktrynie ze względu na użyte w nich sformułowania odnoszące się do odpowiedzialności międzynarodowej i odpowiedzialności odszkodowawczej państwa. Rodzaj odpowiedzialności odszkodowawczej (*state liability*) państwa należy odróżnić od odpowiedzialności międzynarodowej państwa (*state responsibility*). Przesłanką niezbędną do przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej będzie bowiem sam fakt powstania szkody zdefiniowanej na podstawie międzynarodowego prawa kosmicznego, a więc bez konieczności istnienia przesłanki naruszenia zobowiązania międzynarodowego. Ta odpowiedzialność rozciągnięta została w odniesieniu do szkód spowodowanych w przestrzeni powietrznej lub w przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, wobec innego państwa-strony konwencji albo jego osób fizycznych lub prawnych (czyli z wyłączeniem odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody powstałe na Ziemi).

Ponadto, państwa prowadzące działalność kosmiczną konsekwentnie powstrzymywały się od powoływania się na postanowienia tychże konwencji, co w rezultacie, w związku z długotrwałym niestosowaniem konwencji, mogłoby zostać

uznane za wyłączoną z obrotu prawnego wskutek desuetudo (zob. J.Radwan, Liability in Outer Space: the Question of Admissibility, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2018, vol. 7 (1), 197). Kwestie te wymagałyby pogłębionej analizy, której zabrakło w pracy.

Doktorant podkreśla istnienie tzw. odpowiedzialności absolutnej (absolute liability). Tu należałoby się zastanowić, czy rzeczywiście mamy do czynienia z zasadą odpowiedzialności absolutnej i czym tak naprawdę charakteryzuje się ta zasada. Konwencja przewiduje bezwzględne zobowiązanie państwa do odszkodowania za szkody spowodowane przez obiekt kosmiczny na powierzchni Ziemi lub statkowi powietrznemu podczas lotu (odpowiedzialność absolutna?). Odpowiedzialność na zasadzie winy ustanowiona została w odniesieniu do szkody wyrządzonej przez obiekt kosmiczny państwa wypuszczającego gdziekolwiek indziej niż na powierzchni Ziemi obiektowi kosmicznemu innego państwa wypuszczającego lub osobom lub majątkowi na pokładzie takiego obiektu kosmicznego. Oznacza to zatem, że odpowiedzialność państwa ograniczona jest tylko do określonych w Konwencji przypadków (wypadków) i nie obejmuje ona sytuacji, gdy szkoda powstała np. na pokładzie statku kosmicznego w wyniku działania innego niż obiekt kosmiczny drugiego państwa.

Już od czasów rzymskich podstawową zasadą odpowiedzialności była zasada winy. Zarówno polski (art. 415k.c.), jak i hiszpański (art. 1902 k.c.) kodeks cywilny przewidują, iż *„kto ze swej winy wyrządził szkodę drugiemu, zobowiązany jest do jej naprawienia”*. Również w kodeksie Napoleona z 1806 r. podstawową zasadą odpowiedzialności jest zasada winy (art. 1382 *code civil*). W XIX wieku w związku z ogromnym wzrostem wypadków przy pracy oraz gdy doszło do rozwoju astronautyki i wykorzystywania energii nuklearnej zaczęła pojawiać się myśl o obiektywizacji odpowiedzialności. Ten, kto osiąga korzyść z prowadzenia danej (niebezpiecznej) działalności, powinien liczyć się z ryzykiem odpowiedzialności. Wchodzi tu w grę również ważna kwestia rozkładu ciężaru dowodu. Zgodnie bowiem z ogólną zasadą prawa cywilnego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W przypadku zasady winy, to na poszkodowanym ciąży obowiązek udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności. W sytuacji, gdy mamy do czynienia z odpowiedzialnością

obiektywną, zostaje ona uruchomiona niejako automatycznie. To sprawca, jeśli chce uwolnić się od odpowiedzialności, musi wykazać istnienie jednej z przesłanek wyłączających jego odpowiedzialność (okoliczności egzoneracyjne). Wobec tego powodem obiektywizacji odpowiedzialności może być również myśl o zapewnieniu łatwiejszej drogi (poprzez przerzucenie ciężaru dowodu) do uzyskania odszkodowania przez „słabszą” stronę stosunku zobowiązaniowego. Ponadto, może chodzić tu również o ochronę przed uszczerbkiem doznany w związku z prowadzeniem przez inny podmiot działalności, która „łączy się ze wzmożonym niebezpieczeństwem wyrządzenia szkód”. Podstawową cechą charakterystyczną odpowiedzialności obiektywnej jest fakt, iż zostaje ona uruchomiona niezależnie od badania winy sprawcy. W celu uwolnienia się od odpowiedzialności sprawca musi udowodnić istnienie jednej z tzw. przesłanek egzoneracyjnych. Katalog tychże przesłanek może kształtować się bardzo różnie. Wreszcie, regulacje przewidują konkretne sytuacje, w których podmioty stają się odpowiedzialne „obiektywnie”. Najsurowszą postacią odpowiedzialności obiektywnej jest odpowiedzialność absolutna. Obowiązek naprawienia szkody przez wskazany przez ustawę podmiot pojawia się poprzez sam fakt powstania szkody (przy istnieniu związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a szkodą). Podmiot nie ma możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności.

Czy jednak państwo nie ma żadnej możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności? Doktorant sam wskazuje na tzw. przesłanki egzoneracyjne (s. 37). Konwencja przewiduje bowiem okoliczności zwalniające państwo wypuszczające od bezwzględnej odpowiedzialności za szkodę w art. VI. Państwo wypuszczające nie będzie obowiązane do wypłaty odszkodowania w zakresie, w jakim udowodni, że szkoda wynikła w całości albo w części z rażącego niedbalstwa lub czynu bądź zaniechania, którego dopuszczono się z zamiarem wywołania szkody po stronie państwa wnoszącego roszczenie lub osób fizycznych albo prawnych, które ono reprezentuje. Zwolnienie powyższe nie będzie przysługiwać w wypadkach, w których szkoda wynikła z działalności prowadzonej przez państwo wypuszczające sprzecznej z prawem międzynarodowym, w szczególności z Kartą Narodów Zjednoczonych i z Układem Kosmicznym. Taka regulacja ma zabezpieczyć m.in. interesy państw, które w obliczu zagrożenia stworzonego wskutek bezprawnej aktywności danego państwa, podejmą odpowiednie akcje obronne, polegające

przykładowo na zestrzeleniu obiektu, na którego pokładzie umieszczono broń atomową lub inny rodzaj broni masowego zniszczenia (co stanowi naruszenie art. IV Układu Kosmicznego).

Doktorant wskazuje (s.33), iż odpowiedzialność absolutna, w przeciwieństwie do zasady ryzyka, jest definiowana jako odpowiedzialność za siłę wyższą, z której nie ma możliwości uwolnienia się. Nie można się zgodzić z tym twierdzeniem, gdyż odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w wielu przypadkach oznacza także odpowiedzialność za siłę wyższą, np. w reżimie odpowiedzialności przewoźnika lotniczego, gdzie przewoźnik poniesie odpowiedzialność (do pułapu roszczenia ok 130 tys. SDR) także za działania terrorystów, czy też huragan, burze itd. Jediną różnicą więc pomiędzy odpowiedzialnością absolutną, a zasadą ryzyka powinien być właśnie brak jakiegokolwiek możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności, co jak wiemy, nie ma miejsca w prawie kosmicznym. Wydaje się, iż najbardziej poprawnym określeniem byłoby używanie pojęcia odpowiedzialność obiektywna, w przeciwieństwie do odpowiedzialności subiektywnej (opartej na zasadzie winy).

Na podstawie przeprowadzonych badań, Doktorant formułuje prawidłowy wniosek, iż wszystkie akty prawne (badanych państw) uznają potrzebę takich regulacji, posuwając się nawet do ich rozszerzenia na odpowiedzialność za szkody, których nie można scharakteryzować jako o zasięgu międzynarodowym. Choć *corpus iuris spatialis* nie wspomina i nie wskazuje na potrzebę ubezpieczenia działalności lub państwa, ani nie udziela jakiegokolwiek gwarancji rządowej, to wszystkie analizowane akty prawne zawierają takie wymogi i traktują je jako warunek uzyskania zgody państwa na prowadzenie danej działalności. Jak słusznie wskazuje Doktorant, nie jest to oczywiście samo w sobie obiektywnie wielkim osiągnięciem, gdyż w granicach zdrowego rozsądku pozostaje zapewnienie stronie odpowiedzialnej środków na pokrycie szkód wyrządzonych przez jej ryzykowną działalność. Jednakże jednolite podejście prezentowanego ustawodawstwa do tej kwestii pokazuje, że z pewnością wykształciła się pewna praktyka.

Cenny naukowo element rozprawy to także wnioski dotyczące wprowadzenia systemu licencjonowania. Doktorant wskazuje, iż we wszystkich przytoczonych aktach prawnych państwa uznają potrzebę rozszerzenia krajowego nadzoru nad

działalnością kosmiczną poprzez wprowadzenie systemu licencjonowania. Bez uzyskania zgody danego państwa nie można rozpocząć ani kontynuować żadnej działalności w przestrzeni kosmicznej, a niektóre państwa posuwają się nawet do zapewnienia pewnego poziomu wzajemnego uznawania licencji i zezwoleń między sobą. Obejmuje to nie tylko „konceptę” licencjonowania, ale także rodzaje działalności i rodzaje podmiotów, które muszą uzyskać zgodę przed rozpoczęciem działań w przestrzeni kosmicznej. Wyjątki od tego podejścia są nieliczne.

W ramach kolejnych wniosków Doktorant wskazuje na różnice, które pojawiły się w kontekście dostępu i zawłaszczania przestrzeni kosmicznej. Nie dotyczą one jednak tego, czy dane prawa istnieją lub czy jakkolwiek część przestrzeni kosmicznej może podlegać zawłaszczeniu na szczeblu krajowym, ale raczej interpretacji i praktycznego stosowania zasad przedmiotowych. Najlepszymi przykładami tego procesu może być trwająca dyskusja dotycząca górnictwa kosmicznego i wprowadzenia Porozumień Artemis. Obydwa kwestionują zrozumienie znaczenia pojęć swobodnego dostępu i zawłaszczania. Jednakże, przynajmniej w odniesieniu do Porozumień Artemis, należy zauważyć, że wprowadzając nowy sposób organizacji działań w przestrzeni kosmicznej, nie stanowi to próby ani nie oznacza zmiany *corpus iuris spatialis*, a raczej oferuje ramy dla określonego zestawu zajęcia. Pod tym względem znacznie bardziej przypomina porozumienie zawarte w celu zapewnienia ciągłości działania Międzynarodowej Stacji Kosmicznej niż nowy traktat o przestrzeni kosmicznej. Ciekawe są rozważania Doktoranta dotyczące *Artemis Accords*. W swych postanowieniach porozumienie to sięga dalej niż tylko starając się zapewnić legalność górnictwa kosmicznego, pokazując ryzyko, że to może doprowadzić do wykluczania innych podmiotów z prowadzenia działalności na ciałach niebieskich, *a contrario* do art. I Traktatu kosmicznego z 1967 r., który zapewnia wolny dostęp do wszystkich obszarów ciała niebieskiego. Porozumienie celowo nie jest uznawane za umowę międzynarodową. USA może bowiem pominąć potrzeby państw rozwijających się, w których interesie może znajdować się postrzeganie przestrzeni kosmicznej, zgodnie z tym, jak zostało to przewidziane w Układzie Księżycowym z 1979 r., z uwagi na ich własne ograniczenia technologiczne powodujące faktyczny brak dostępu do dóbr przestrzeni kosmicznej. Czy to nie umożliwia pominięcia państw, które mogą posiadać odmienny

pogląd na międzynarodowe prawo kosmiczne i nie stanowi przykładu odniesienia się do polityki siły przez USA?

Jeśli chodzi o górnictwo kosmiczne, to jedyny konkretny akt legislacyjny, który ma realną szansę na wprowadzenie w życie, obowiązuje tylko w USA. Doktorant formułuje prawidłową tezę, iż jest to raczej potwierdzenie wyrażonej wcześniej interpretacji i polityki niż faktyczne naruszenie *corpus iuris spatialis*.

Na aprobatę zasługują też rozważania Doktoranta dotyczące rejestracji obiektów kosmicznych, szczególnie w przypadkach przeniesienia własności takich obiektów kosmicznych na orbicie. Został podkreślony brak obowiązujących w tym zakresie przepisów międzynarodowych, w których *corpus iuris spatialis* nie zawiera zapisów dotyczących późniejszych przerejestrowań. Doktorant wskazuje, iż kwestia ta jest rozwiązywana wyłącznie w oparciu o umowy dwustronne zawierane pomiędzy zainteresowanymi państwami. Jak jednak pokazuje ta sama praktyka, umowy te nie są powszechnie zawierane w każdym przypadku, a proces ich zawierania jest długotrwały. W rezultacie wywiera to wpływ na cały system prawa dotyczącego przestrzeni kosmicznej, ponieważ instytucje międzynarodowe, a także prawnicy i naukowcy zmuszeni są do podejmowania prób rozwiązywania spraw za pomocą narzędzi prawnych, które nigdy nie zostały zaprojektowane ani przeznaczone do tego celu, co prowadzi do zróżnicowanych interpretacji. Według Doktoranta, wszystko to nie ma jednak związku się z dezaktualizacją *corpus iuris spatialis* lub też nawet ze świadomym lekceważeniem przez państwa, które są stronami. Doktorant stawia tezę, iż *corpus iuris spatialis* uzyskał zdumiewająco wysokie poparcie i jednolite przyjęcie wśród państw, przy czym „pęknięcia tego systemu” ujawniają się nie w sytuacjach, w których jego przepisy zaczynają się dezaktualizować, ale raczej tam, gdzie brakuje konkretnych przepisów. Pięć traktatów o przestrzeni kosmicznej nie miało na celu zapewnienia rozwiązań, jakich wymaga od nich dzisiejsza praktyka, a pustą przestrzeń prawną wypełnia praktyka krajowa lub międzynarodowa, ze wszystkimi związanymi z tym zaletami i wadami. Wreszcie, na koniec Doktorant stawia tezę, z którą nie sposób się nie zgodzić, iż to praktyka państw najbardziej aktywnych w przestrzeni kosmicznej ukształtowała obecny stan prawny działań w przestrzeni kosmicznej, nierzadko udoskonalając *corpus iuris spatialis* i dlatego nie wydaje się, aby jakakolwiek przyspieszona rewizja *corpus iuris spatialis* była konieczna.

Należy się zgodzić z Doktorantem, iż przyszłość międzynarodowego prawa kosmicznego zależy w dużej mierze od praktyki i regulacji poszczególnych państw. Wydaje się bowiem, iż dalsze kształtowanie się nowych rozwiązań w wyniku debaty na forum międzynarodowym nie przyniesie większych zmian bez zaangażowania się najbardziej aktywnych państw.

7. Uwagi końcowe

Oceniając końcowy efekt rozważań mgr. Bartłomieja Gerałta sądzę, że ustalenia i wnioski sformułowane przez Doktoranta mogą być brane pod uwagę w dalszych badaniach przez prawników teoretyków i praktyków. W razie jednak przygotowania rozprawy do wydania drukiem, uwzględnienie wszystkich uwag krytycznych, uzupełnienie literatury oraz usunięcie wad edytorskich i warsztatowych będzie sprawą konieczną.

Pomimo uwag polemicznych i krytycznych Autorowi udało się wskazać na najistotniejsze problemy teoretyczne i praktyczne związane z analizowanymi zagadnieniami i przedstawić własne propozycje. Wobec powyższego rozprawa doktorska spełnia wymogi przewidziane obowiązującymi przepisami prawa.

Wnoszę o dopuszczenie pracy do publicznej obrony.

dr hab. Anna Konert, prof. UŁa